

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

4 GRUDNIA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Nauczyciele murem za dyrektorką. Radni się pomylili?

KONTROWERSJE 45 pracowników Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach podpisało się listem w obronie dyrektorki Edyty Białoty-Chaber. Pierwotnie złożona na nią skarga została uznana przez radnych za zasadną. Samorządowcy zaczynają mieć jednak wątpliwości. Niewykluczone, że zmienia zdanie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sprawę skargi złożonej przez byłą nauczycielką SP nr 2 na obecną dyrektorkę tej szkoły rozpatrywała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji złożona z puławskich radnych. Samorządowcy początkowo ocenili, że obecna dyrektorka

szkoły potraktowała była pracownicę zbyt formalistycznie i nie wykazała się wobec niej wystarczającą przychylnością. Mimo tego, że nie udowodnili jej złamania żadnego przepisu, skargę uznali za zasadną. Podstawą tej decyzji było przekonanie, że w wyniku odmowy wydania dokumentu opisującego przebieg pracy zawodowej skarżącej, kobieta straciła szansę na zatrudnienie w nowym miejscu.

Skarga wycofana. Zbyt pochopny osąd?

Uchwała w tej sprawie miała zostać podjęta podczas ostatniej, listopadowej sesji, ale tak się nie stało. W międzyczasie do rady miasta wpłynęło pismo z do-

datkowymi wyjaśnieniami ze strony skarżonej dyrektorki, Edyty Białoty-Chaber. W efekcie zgodnie z wnioskiem przewodniczącej rady miasta, punkt dotyczący skargi został zdjęty z porządku obrad, a sprawa sporu pomiędzy byłą pracownicą, a nową dyrektorką „dwójki” cofnięta do ponownej oceny przez komisję.

– Uważam, że radni z komisji skarg w tej sprawie swój osąd wydali zbyt pochopnie. W moim przekonaniu uznanie skargi za zasadną powinno mieć poważniejsze podstawy, niż te, które zostały przedstawione. Myślę również, że komisja powinna poznać opinie obydwu pań i wydać sprawiedliwy osąd, biorąc pod uwagę również

zdanie szkolnej społeczności – mówi Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta.

Szkolna społeczność za swoją dyrektorkę stoi murem. Do władz miasta trafiło pismo asygnowane przez 45 pracowników, w tym większość nauczycieli, którzy ręczą uczciwość i dobre intencje Edyty Białoty-Chaber. W oświadczeniu tym możemy przeczytać m.in. że „pani dyrektorka jest osobą kompetentną, profesjonalną i działa w oparciu o przepisy prawa”.

Spór dotyczy tego, czy nauczycielka miała prawo do uzyskania od aktualnej dyrektorki SP nr 2 wnioskowanych dokumentów dotyczących przebiegu pracy zawo-

dowej. Sprawę komplikuje fakt, że w skardze do radnych mowa o jest o referencjach, tymczasem we wniosku do dyrektorki szkoły była nauczycielka miała prosić o ocenę dorobku zawodowego. Radni początkowo uznali, że nie wydanie referencji to postawa niewłaściwa i zasługuje na upomnienie. Tymczasem dyrektorka „dwójki” zapewnia, że była skłonna je przygotować.

– Prawda jest taka, że pani poprosiła o dokumenty, których fizycznie w jej teczce akt osobowych nie było, więc wydać ich nie mogłam. Zaproponowałam pani referencje, ale nie była zainteresowana wystawieniem takiego dokumentu – tłumaczy Edyta Białota-Chaber,

dyrektorka SP nr 2. – Naprawdę zrobiłam wszystko, żeby tę sprawę załatwić pozytywnie – podkreśla.

Teraz ruch jest po stronie radnych z komisji skarg. – Nasza komisja zbierze się ponownie i przeanalizujemy tę sprawę jeszcze raz. Ja od samego początku, co można sprawdzić w protokołach, byłem za uznaniem tej skargi za niezasadną. Większość członków komisji była jednak zdania, że tę sprawę należało załatwić inaczej, a pani dyrektorka zabrakło dobrej woli. To jest kwestia do rozważenia, ale w świetle dokumentów, którymi dysponujemy nie można jednoznacznie orzec, że złamano przepisy – ocenia Andrzej Kuszyk, szef Komisji Skarg i Wniosków.

Surowa kara za zamordowanie dwóch osób

SKAZANY Jest wyrok w sprawie brutalnego zabójstwa w gospodarstwie niedaleko Puław. 37-letni Ukraińiec zamordował tam dwóch swoich rodaków. Potem ich okradł, a pieniądze wydał na alkohol i narkotyki

JACEK SZYDŁOWSKI

Proces Siergieja S. trwał niespełna trzy miesiące. 37-latek do niczego się nie przyznawał. Dowody jednak nie pozostawiały wątpliwości. W piątek Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył mu karę 25 lat więzienia. Siergiej S. będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie dopiero po 20 latach.

Mężczyzna był oskarżony przede wszystkim o zabój-



Siergiej S. usłyszał wyrok 25 lat więzienia

stwa ze szczególnym okrucieństwem, kradzieże i włamanie. Do zbrodni doszło w grudniu ubiegłego roku, w jednym z gospodarstw w Dobrosławowie niedaleko Puław. W kontenerze mieszkalnym znaleziono wówczas

ciała dwóch pracowników - Petra P. i Volodymyra B. Jak później ustalono, obaj zostali zamordowani tuż po spo-

tkaniu pożegnialnym w gospodarstwie. Pracownikom z Ukrainy kończyły się wizy i następnego dnia mieli wracać do domów.

Wśród nich był Siergiej S. Pieniądże zarobione w gospodarstwie wydawał głównie na wódkę i narkotyki. Wiedział, że jego rodacy kończą pracę i będą wracać z pieniędzmi do domów. Postanowił więc ich okraść. Po raz pierwszy zrobił to kilka dni przed zabójstwem. Kiedy jego rodacy byli w polu, wszedł do kontenerów, w których mieszkali. Z akt sprawy wynika, że mężczyzna ukradł wtedy ok. 4 tys. zł. Część pieniędzy przepił, a resztę wydał na narkotyki.

Gotówka szybko mu się skończyła. Siergiej S. posta-

nowił więc okraść dwóch kolejnych pracowników. Obaj mieszkali w jednym kontenerze.

Feralnej nocy Siergiej S. obserwował z ukrycia budynek socjalny, w którym trwała impreza pożegnialna. Zauważył, że Petro P. opuścił towarzystwo i poszedł do swojego baraku. Położył się na łóżku i natychmiast zasnął. 37-latek wszedł za nim i ukrył się w toalecie. Czekał na drugiego lokatora.

Po chwili w baraku pojawił się Volodymyr B. Kiedy tylko zamknął drzwi, został zaatakowany przez Siergieja S. Napastnik miał nóż sprężynowy. Zadał nim mężczyźnie 18 ciosów w klatkę piersiową i brzuch. Volodymyr B. Nie miał szans na obronę. Od-

głosy walki obudziły jednak Petra P. Mężczyzna zdążył usiąść na łóżku. Siergiej S. natychmiast poderżnął mu gardło. Zadał mu również kilka ciosów nożem w klatkę piersiową. Uderzał tak mocno, że rany sięgały kilkunastu centymetrów głębokości. Napastnik ukradł 200 USD i trochę pieniędzy w złotych. Złożył kurtkę jednego z zamordowanych i poszedł w kierunku Puław. Po drodze kupił wódkę i narkotyki. Niedługo później pracownicy gospodarstwa odkryli zwłoki kolegów.

Siergiej S. został zatrzymany i trafił do aresztu. Groziło mu nawet dożywocie. Wyrok w jego sprawie nie jest prawomocny.

Tajemniczy pożar w byłym hotelu

PUŁAWY We wtorek w nocy w opuszczonym budynku po hotelu PTTK przy ul. Rybackiej doszło do pożaru. Z nieruchomości ewakuowano cztery osoby. Według strażaków, przyczyną pożaru mogło być podpalenie. Sygnał o tym, że pali się pustostan nad Wisłą strażacy otrzymali kilka minut przed 1 w nocy. Na miejsce pojechało siedem zastępów. Po przyjeździe na ul. Rybacką okazało się, że ogień trawi wyposażenie dawnego, hotelowego garażu na parterze



Dawniej mieścił się tutaj Dom Turysty należący do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

budynku, w którym znajdowały się m.in. meble oraz inne wyposażenie. Gaszenie ok. 40-metrowego pomieszczenia trwało 1,5 godziny. W trakcie akcji strażacy sprawdzili, czy w budynku znajdują się ludzie. Na górnej kondygnacji faktycznie przebywały cztery osoby, które zostały wyprowadzone na zewnątrz. Żadnej z nich nic się nie stało. Co ważne, powodem pożaru, zdaniem puławskiej PSP, w tym przypadku nie był nieszczęśliwy wypadek. We-

wnątrz znaleziono coś, co przypominało tzw. koktajl Mołotowa.

– W trakcie oględzin w budynku znaleźliśmy butelkę z łatwopalną cieczą. Według naszej oceny przyczyną pożaru było podpalenie. Ślady świadczą również o tym, że w ten sam sposób próbowano podpalić również inne pomieszczenia tej nieruchomości – mówi mł. bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik puławskiej straży. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Ich niewielka wartość wynika głównie stąd, że wyposażenie dawnego Domu Turysty od lat było sukcesywnie płacone i rozkradane. Prywatny właściciel działki zapowiadał zabezpieczenie pustostanu przed niepożądanymi gośćmi, ale bez większych sukcesów. Budynek przy Rybackiej, zgodnie z planami właściciela, docelowo ma zostać rozebrany. Na jego miejscu inwestor w przyszłości chce postawić tzw. smart hotel.

RS

Pomysł: Płatne parkowanie dla gości

PULAWY Miejskie karty działają już m.in. w Lublinie, Bydgoszczy, czy Rzeszowie. Zdaniem radnego Mariusza Cytryńskiego karta upoważniająca mieszkańców do zniżek na wybrane usługi, powinna zostać uruchomiona także w Puławach. Według samorządowca warto wprowadzić również płatne parkingi - dla przyjezdnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Lublin swoją kartę uruchomił w lipcu tego roku i w ciągu zaledwie dwóch miesięcy pozyskał dla niej 40 partnerów. Mieszkańcy stolicy województwa, którzy ją wyrobili, mogą cieszyć się z niższych cen biletów komunikacji miejskiej, biletów na wyda-

żenia kulturalne organizowane w domach kultury, biletów na mecze lubelskich drużyn, wejściówek na lodowisko i wielu innych.

W Puławach z podobnych dobrodziejstw korzystać mogą jedynie posiadacze puławskiej Karty Dużej Rodziny, czyli osoby, które wychowują lub wychowały przynajmniej trójkę dzieci. Karta miejska, zwana także kartą mieszkańca adresowana byłaby natomiast do wszystkich. O tym, że władze Puław powinny rozważyć jej wprowadzenie przekonuje radny Mariusz Cytryński z Koalicji Samorządowej.

Za darmo tylko dla miejscowych

– Karta pomogłaby rozwiązać dwa problemy. Jeden z nich to rosnące koszty utrzymania komunikacji

oraz obiektów należących do majątku miasta. Drugi to niewystarczająca ilość miejsc parkingowych dla naszych mieszkańców. Moim zdaniem powinniśmy uruchomić kartę mieszkańca, która wzorem innych miast, upoważniałaby puławian do rabatów, w tym do darmowego korzystania z parkingów w newralgicznej, centralnej części Puław – tłumaczy pomysłodawca.

Zdaniem radnego Cytryńskiego, budowa kolejnych zatok postojowych nie rozwiąże problemu z parkowaniem np. w okolicach Ratusza, Sądu Rejonowego, czy Skweru Niepodległości.

– Tych miejsc zawsze będzie brakować, a betonowanie kolejnych obszarów pod parkingi nie jest najlepszym rozwiązaniem. Uważam, że powinniśmy pójść inną

drogą i wprowadzić strefy płatnego parkowania. Przy czym, w związku z tym, że to z podatków mieszkańców utrzymane i budowane są parkingi, puławianie z tych opłat powinni zostać zwolnieni – proponuje Mariusz Cytryński. – Zwłaszcza, że to właśnie mieszkańcy innych gmin odpowiadają za znaczną część ruchu w Puławach, a opłaty za parkowanie mogłyby ich przekonać do wybrania np. komunikacji miejskiej – dodaje samorządowiec.

Rabaty, zniżki, przywileje

Żeby nie płacić za parkowanie w wyznaczonych strefach, konieczne byłoby wyrobienie wspomnianej karty mieszkańca. Jej warunkiem byłoby zamieszkiwanie na terenie miasta i płacenie lokalnych po-

datków. Poza możliwością bezpłatnego parkowania w całym mieście (w odróżnieniu od przyjezdnych), właściciele kart najpewniej zyskaliby również dziesiątki innych przywilejów. Jeśli Puławy poszłyby śladem Lublina, rabatowane mogłyby być np. biletowane imprezy organizowane przez Dom Chemika, bilety na mecze Wisły i Azotów, bilety MZK, wejściówki na korty tenisowe, lodowisko, aquapark, przejazdy taksówkarskie i wiele innych.

Miasto: będziemy analizować

– Dokument nie wpłynął jeszcze do Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej, jednak z pewnością będzie on wymagał przeprowadzenia analizy przez wiele wydziałów naszego Urzę-

du, a także zapewne przez Zarząd Dróg Miejskich, ze względu na złożoność zagadnienia – mówi Łukasz Kodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej UM Puławy.

– Karty Miejskie występują często w dużych miastach, które posiadają bardzo szeroką ofertę usług dla swoich mieszkańców. Wiele z tych miast, ze względu na natężenie ruchu i problemy komunikacyjne, posiada podział na strefy parkowania i specjalne karty dla mieszkańców. Systemy te generują zyski, ale także koszty – takie zestawienia także wymagają ekonomicznej analizy. Jednak karta miejska to nie tylko sprawy parkingów, więc szerszą odpowiedź udzielił mi Radnemu po zapoznaniu się z interpelacją – dodaje Kołodziej.

Mamy nową choinkę!

PULAWY Na placu Chopina stoi już nowa, świąteczna choinka. Drzewko imitujące świerk ma 10 metrów wysokości. Zastąpiło znany z poprzednich lat „stożek”. Montaż pozostałych ozdób bożonarodzeniowych trwa.

Poza choinką, która stanowi główną ozdobę, udekorowanych zostanie 95 latarni przy głównych ulicach miasta. Tegoroczne kolory lampek będą utrzymane w czerwono-zielonym

zabarwieniu, zastępując srebrno-pomarańczowe znane z poprzednich sezonów. To nie jedyna zmiana. W związku z oszczędnościami, w tym roku nie zobaczymy żadnych świetlnych instalacji na Skwerze Niepodległości. Montaż wszystkich ozdób powinien zakończyć się w sobotę. Za dekoracje odpowiada firma Multidekor. Ich roczny koszt, zgodnie z ostatnim przetargiem, wynosi 204 tys. zł. **RS**



FOT. UM PULAWY

Tak prezentuje się nowa choinka przy Ratuszu. Z powodu pandemii, w tym roku odliczania i uroczystego odpalenia iluminacji nie będzie

Będzie pięknie. Dla rozrywki najmłodszych

PULAWY Prace przy budowie nowego placu zabaw, który powstaje pomiędzy osiedlem Atrium, ul. Pileckiego i Miejskim Przedszkolem nr 3, dobiegają końca. To będzie największy i najdroższy obiekt tego rodzaju w mieście. Jego koszt to 1,41 mln zł.

Na ponad 2 tysiącach mkw. dawnego trawnika za przedszkolem stoją już ławki, kosze na śmieci, lampy oświetleniowe, stojaki na rowery oraz dziesiątki zabawek dla dzieci. Zamontowano m.in. huśtawki, zjeżdżalnie, bujaki, zabawowe zestawy wielofunkcyjne, urzą-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dzenia do gier, zestawy sprawnościowe, linarium, równoważnie, karuzele itp. Pomędzy poszczególnymi strefami wytyczono

chodniki, a przy krańcach placu - nasadzenia zieloni. Ponadto, od strony ul. Pileckiego powstaje nowe ogrodzenie.

To wszystko w ramach projektu tzw. odnowy funkcjonalnej podobszarów rewitalizacji, na który miasto pozyskało ponad 11 mln zł unijnego dofinansowania. W ramach tego samego projektu powstały już boiska przy Szkole Podstawowej nr 6, a obecnie trwa budowa jednego z największych w województwie skateparków oraz remont drogi serwisowej dla ul. Lubelskiej.

Sam plac zabaw kosztował ponad 1,4 mln zł. Za jego wykonanie odpowiada firma Novum ze Szczytna. Prace mają zakończyć się jeszcze w tym miesiącu. **RS**

Covid-19 zbiera śmiertelne żniwo

WALKA Z EPIDEMIĄ Od ostatniego piątku zmarło 15 mieszkańców powiatu puławskiego, u których stwierdzono zakażenie koronawirusem. W tym samym czasie pozytywne wyniki testów obejrzało kolejne 292 osoby. Ilu w tym czasie wyzdrowiało - służby nie podają.

Po ostatnich zmianach w monitorowaniu pandemii, ilość informacji przekazy-

zanych przez służby została wyraźnie ograniczona. Nie wiemy zatem ile aktywnych przypadków jest obecnie w powiecie puławskim. Z codziennych raportów wynika, że licząc od piątku 27 listopada do czwartku, 3 grudnia, przybyło 292 nosicieli. Niestety, po zmniejszeniu dziennej liczby nowych zakażeń, jakie zaobserwowano na przełomie listopada i grudnia, ostat-

nie dni przyniosły już zauważalny wzrost. W środę przybyło 54 zakażonych, w czwartek do południa - kolejnych 50. Najczarniejszym dniem był poniedziałek, kiedy na stronach rządowych potwierdzono 8 zgonów wśród nosicieli z powiatu puławskiego. W ostatnim tygodniu zmarło 15 mieszkańców, z czego 3 nie miało chorób współistniejących. Ile mamy

ognisk - tego służby już nie podają. Wiemy natomiast, że ognisko z przedszkola w Końskowoli znajduje się już w fazie wygasającej. Na tle innych powiatów naszego województwa, puławski pod względem dziennej liczby nowych infekcji, plasuje się obecnie na piątym miejscu po Lublinie, powiecie lubelskim, krasnostawskim i świdnickim. **RS**

Żeby nigdy więcej nie doszło tu do tragedii

BEZPIECZEŃSTWO Po śmiertelnym wypadku w Opatkowicach, w którym 11 listopada zginęło troje młodych ludzi, puławska policja wnioskuje o zmiany z oznakowaniem i zabezpieczeniu felernego odcinka gminnej drogi. Na miejscu mają pojawić się m.in. ochronne barierki. Decyzja należy od władz gminy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miejsce wypadku obejrzał specjalny zespół złożony z przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji w Puławach, Starostwa Powiatowego oraz zarządcy drogi, czyli wójta gminy Puławy Krzysztofa Brzezińskiego. Jak oceniono, główną przyczyną tragicznego wypadku, do którego doszło tam w nocy z 11 na 12 listopada, była nadmierna prędkość. Znacznik wyższa, niż obowiązujące



Droga, na której doszło do śmiertelnego wypadku, zdaniem policji, powinna być lepiej oznakowana. Wśród brakujących znaków wymieniono m.in. „A-2”, czyli niebezpieczny zakręt w lewo

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

w tym miejscu ograniczenie do 40 km/h.

Peugeot 307, którym podróżowało dwóch młodych mężczyzn w wieku 18 i 19 lat z powiatu opolskiego oraz 15-letnia puławianka, na zakręcie wypadł z jezdni,

ściął drzewo, przekreślił się na dach i wpadł do znajdującej się ok. 30 metrów dalej sadzawki. Cała trójka, mimo podjętej akcji ratunkowej, zginęła na miejscu.

Po oględzinach miejsca wypadku, puławska poli-

cja sporządziła wniosek o zmiany w oznakowaniu odcinka gminnej drogi w Opatkowicach. Pismo przygotowane przez Wydział Ruchu Drogowego został już wysłany do Urzędu Gminy. Funkcyj-

nariusze postulują w nim „o niezwłoczne wykonanie projektu stałej organizacji ruchu”, które wprowadzi szereg zmian.

Chodzi m.in. o postawienie przed zakrętem znaku ostrzegawczego A-2, czyli niebezpieczny zakręt w lewo. Na wzniesieniu drogi policja wnioskuje o montaż tablic z biało-czerwonymi strzałkami ostrzegawczymi (znaki U3c i U3d), a także znaku „osronienie jezdni” (A-32) – z uwagi na bliskość zbiorników wodnych. Dodatkowo, samą skarpe, zdaniem funkcjonariuszy, zabezpieczyć powinny metalowe barierki ochronne.

Kontrola wykazała również potrzebę odnowienia niektórych istniejących znaków. Stwierdzono także brak oznakowania mówiącego o obszarze zabudowanym (i zakończeniu tego obszaru) na drodze prowadzącej do Opatkowic od strony Jaroszyńska. Decyzja o tym, czy tego rodzaju zmiany zostaną wprowadzone należy do władz gminy Puławy.

– Zrobię, co w mojej mocy, żeby dopełnić wszelkich zaleceń. To, co się uda, postaramy się wykonać jak najszybciej. Chciałbym jednak podkreślić, że jest to bardzo rzadko uczęszczana droga, do której przed tym tragicznym wypadkiem nie dochodziło do żadnych niebezpiecznych sytuacji – mówi Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy. – Nie mieliśmy dotychczas żadnych sygnałów o potrzebie ustalenia barierki, czy uzupełnienia oznakowania w tym miejscu. Nie mniej, gdy tylko zapoznamy się z wnioskiem, podejmiemy stosowne działania – dodaje wójt.

Zaczęli od parkingów

PUŁAWY Droga serwisowa ul. Lubelskiej biegnąca po jej południowej stronie, czyli bezimienna droga osiedlowa łącząca Sikorskiego, Batalionów Chłopskich i Sadową, wygląda coraz lepiej. Pracownicy lubartowskiego PRD wykonali już większość zatok parkingowych i chodników z szarej kostki. Do końca roku pojawi się również nowy asfalt i oświetlenie LED. Koszt całego zadania wynosi niecałe 1,2 mln zł. To część programu rewitalizacji Puław, na które miasto pozyskało 11 mln zł dotacji. **RS**



Nowa jezdnia będzie miała 3,5 metra szerokości i równą nawierzchnię. Po jej oddaniu do użytku przejazd pomiędzy ZUS-em, a ul. Sadową będzie znacznie wygodniejszy

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Oszczędzą 2,5 miliona na mediatece

PUŁAWY W czwartek puławscy urzędnicy otworzyli oferty nadesłane do drugiego przetargu na budowę nowej siedziby miejskiej biblioteki wraz z podziemnym parkingiem. Najtańszą propozycję tym razem złożył warszawski Erbud, który to zadanie wycenił na 26,5 mln zł.

Budowa mediateki przy ul. Wojska Polskiego to najdroższa inwestycja miasta Puławy w najbliższych latach. Wykonawca będzie musiał rozebrać dawny pawilon Domu Chemika, zbudować podziemny parking na sto samochodów oraz gmach biblioteki, w którym znajdzie się m.in. czytelnia, sala komputerowa i sala wystawowa. Władze Puław chciały przeznaczyć na ten cel nie więcej, niż 28,5 mln zł, z czego 4,3 mln zł to suma zdobytego dofinansowania.

W pierwszym przetargu, najtańsza oferta limit ten nieznacznie przekroczyła, ale zgodnie z wyrokiem Krajowej Izby Odwoławczej, musiała zostać odrzucona (nie spełniała warunków dotyczących doświadczenia). Urzędnicy z puławskiego Ratusza stanęli więc przed wyborem, wskazać następną, droższą ofertę i przekroczyć budżet o prawie pół miliona złotych, czy postępowanie unieważnić. Zdecydowali się na to drugie rozwiązanie.

Oferty w drugim przetargu otwarto w czwartek, 3 grudnia. Jak się okazało, przedsiębiorstwa wyraźnie obniżyły

swoje finansowe oczekiwania. Najniższą cenę zaproponował warszawski Erbud (26,54 mln zł), który pod tym względem pokonał je-drezejowski Kartel (26,96 mln zł), puławski Termochem w konsorcjum z firmą Dajk – wykonawców przebudowy Domu Chemika (27,44 mln zł) oraz Mostostal Warszawa (27,89 mln zł).

Jeśli zwycięży Erbud, realny koszt budowy mediateki, biorąc pod uwagę uzyskane dofinansowanie, może wynieść niewiele ponad 22 mln zł. Gdyby nie drugi przetarg, miasto musiałoby zapłacić prawie 2,5 mln zł więcej. Rozstrzygnięcia przetargu możemy spodziewać się w ciągu kilku najbliższych tygodni. – Musimy zweryfikować każdą z nadesłanych ofert, ale chcielibyśmy zdążyć przed końcem roku – mówi Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu.

Po rozstrzygnięciu przetargu, na początku przyszłego roku, władze Puław planują zmiany w nowym budżecie. Przypominamy, że obecnie w jego projekcie na budowę gmachu zabezpieczono jedynie 700 tys. zł. Ta suma zostanie zwielokrotniona. Kolejnym krokiem będzie podpisanie umowy z wykonawcą i rozpoczęcie robót. Otwarcia mediateki możemy spodziewać się jesienią 2022 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Droga, parking i cmentarz. Gmina planuje wydatki

KOŃSKOWOLA W przyszłym roku dochody gminy mają wynieść prawie 42 mln zł, za wydatki sięgną niemal 47 mln zł. Najwięcej pochłonie oświata, program 500+ oraz utrzymanie administracji. Najdroższym zadaniem będzie nowa droga w Witowicach.

W projekcie nowego budżetu gminy Końskowola, najwięcej pieniędzy przeznaczono na utrzymanie szkół i przedszkoli. Oświata będzie kosztowa-

wać 13,4 mln zł. To ponad dziesięć razy więcej, niż zaplanowane wydatki na cele kulturalne (1,3 mln zł). Drugą pozycję zajmuje finansowany ze środków krajowych program 500+ (9 mln zł), a trzecią jest administracja (3,6 mln zł). Niewiele mniej, bo 3,3 mln zł przeznaczono na przyszłoroczne inwestycje. Gospodarka komunalna to koszt 2,3 mln zł, a pomoc społeczna - 2 mln zł. W pozostałych wydatkach znaj-

dziemy także m.in. niecałe 300 tys. zł na sport, 288 tys. zł dla ochotniczych straży, 199 tys. zł na oświetlenie ulic i placów, 60 tys. zł na promocję, 42 tys. zł na utrzymanie zieleni, a symboliczne 1,2 tys. zł na ochronę powietrza.

W roku 2021 najdroższą inwestycją będzie budowa nowej drogi w Witowicach (1,7 mln zł) oraz parking z toaletą publiczną, który powstanie pomiędzy ul. Lubelską i Kurowską (700

tys. zł). Kolejnym zadaniem jest rozpoczęcie przygotowań do budowy cmentarza komunalnego przy ul. Pożowskiej. Zabezpieczone 500 tys. zł mają pozwolić na odrolnienie części działki wyznaczonej na ten cel. W planach jest także np. budowa chodnika na ul. Bema w Końskowoli (45 tys. zł), nowe oświetlenie w Starej Wsi (33,5 tys. zł), czy też remont placu zabaw przy byłej szkole w Skowieszynie (33,2 tys. zł). **RS**

Chcą brukować rynek, ale mniej niż inni

WĄWOLNICA W ciągu najbliższej dekady rynek w Wąwolnicy może ulec metamorfozie. Władze gminy marzą o utworzeniu m.in. pieszego traktu z ogródkami kawiarnianymi i placu z granitowej kostki. Całość uzupełniłyby nowe ławki, kosze, stojaki na rowery, lampy oświetleniowe, zieleni oraz historyczne ekspozycje

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rynek w Wąwolnicy ma swój urok, ale od dziesięciu lat w jego wyglądzie niewiele się zmieniło. Władze gminy chcą to zmienić, nadając centralnej części Wąwolnicy bardziej estetyczną i funkcjonalną formę. Zmian ma być sporo, ale bez drugocznego wpływu na krajobraz.

– Rewitalizacja rynku w wielu miejscowościach zakończyła się wycięciem drzew i budową zabetonowanych placów. My nie chcemy popełniać takiego błędu. Zależy nam na tym, żeby rynek pozostał zieleni



W pobliżu ul. Lubelskiej ma powstać kilkumetrowa instalacja przypominająca o spaleniu wsi. Według wstępnych założeń, miałaaby ona korzystać z gazowego zasilania i pokrywać się płomieniami

Lubelskiej). Tam ma powstać trakt pieszy z miejscem pod kawiarniane ogródki. Ruch pomiędzy wymienionymi ulicami przejęłaby istniejąca w pobliżu ul. Sienkiewicza.

– Chcielibyśmy, żeby centrum Wąwolnicy było miejscem, w którym mieszkańcy lubią przebywać, posiedzieć na ławce, odpocząć. Dużą uwagę przykładamy również do miejsc historycznych, jak istniejąca studnia, czy mury dawnego ratusza. Te fragmenty rynku powinny zostać wyeksponowane i uczynione – opowiada sekretarz Dunia.

Bez dotacji ani rusz

Rynek zyskałby także nowe oświetlenie, ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery, a także krzewy ozdobne,

nym miejscem z dużą ilością cienia. Dlatego koncepcja, którą przygotowujemy zakłada usunięcie minimalnej ilości drzew oraz znaczną ilość nowych nasadzeń – tłumaczy Grzegorz Dunia, sekretarz gminy Wąwolnica.

Ogródki, ławeczki i płomienie

Nieznaczna redukcja starej zieleni ma pozwolić na powstanie utwardzonego kostką granitową placu od strony ul. Lubelskiej. To miejsce, na którym mogłyby się odbywać gminne uroczystości. Jego fragment zająć miałaby kilkumetrowej wielkości instalacja przypominająca o wydarzeniach z 1946

roku, kiedy oddziały UB i Milicji Obywatelskiej spaliły wieś. Ciekawostką jest fakt, że instalacja miałaby posiadać zasilanie gazowe i od czasu do czasu pokrywać się płomieniami.

Ważną zmianą ma być wyłączenie z ruchu ulicy biegnącej po wschodniej stronie rynku (od Bełżyckiej do

drzewka itp. Ile będzie kosztować przebudowa – tego jeszcze nie wiemy. Władze gminy przyznają jednak, że samodzielnie takiego zadania w całości nie wykonają.

– Sami na pewno nie będziemy w stanie tej inwestycji sfinansować. Konieczne będzie zatem pozyskanie środków zewnętrznych, na co bardzo liczymy. Od czegoś trzeba jednak zacząć, stąd decyzja o koncepcji i konsultacjach z mieszkańcami. Cieszę się, że nasze propozycje spotkały się z pozytywnym przyjęciem z ich strony – podkreśla Grzegorz Dunia.

Efektom konsultacji z mieszkańcami Wąwolnicy był wniosek o rozważenie budowy na rynku publicznej toalety. Czy ta znajdzie się w planach, tego jeszcze nie wiemy. Obecnie uzgodnienia wstępnej koncepcji zmian w centrum z konserwatorem zabytków. Dopiero po ich zakończeniu władze gminy mają opublikować wizualizację odnowionego rynku. Jego budowa to plan na najbliższą dekadę.

Ślubowanie przed laptopem

PUŁAWY Podczas ostatniej, czwartkowej sesji, do puławskiej rady miasta oficjalnie dołączył nowy radny – Kamil Zięcina. Z powodu pandemii, jego ślubowanie odbyło się zdalnie przez internet.

Z powodu złożenia mandatu przez radną Beatę Kozik, która 13 października rozpoczęła pracę jako wiceprezydent Puław, konieczne było uzupełnienie składu puławskiej rady miasta. Zgodnie z przepisami, w takiej sytuacji mandat przypada kolejnemu kandydatowi z tej



Sesja Rady Miasta Puławy

Nowy radny w ostatnich wyborach samorządowych zdobył 157 głosów

samej listy i tego samego okręgu. W tym przypadku, pierwszeństwo miał Kamil

Zięcina, 33-letni puławianin, pracownik elektrowni w Koźmierzku.

Po dopełnieniu formalności, zazwyczaj dochodzi do oficjalnego zaprzysiężenia radnego połączonego z wręczeniem nominacji. Z powodu obostrzeń sanitarnych, procedura tym razem wyglądała inaczej. Akt nominacji od komisarza wyborczego nowy radny otrzymał pocztą, a ślubowanie składał on-line, uczestnicząc

w zdalnej sesji puławskiej rady miasta. Stojąc przed laptopem, wysłuchał rot przysięgi, którą odczytała mu przewodnicząca rady Bożena Krygier.

Kami Zięcina trafił do czterech komisji stałych: Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej Planowania Przestrzennego, Komisji Rewizyjnej, Komisji Skarg i Wniosków oraz Komisji Oświaty i Wychowania. Po jego zaprzysiężeniu, klub „Niezależnych Wyborców Pawła Maja”, po krótkiej przerwie, znów liczy pięć radnych. **RS**

Wyróżnieni za walory turystyczne

GINA PUŁAWY „Lider Turystyki 2020” – taki tytuł zdobyła wiejska gmina Puławy. Wyróżnienie zostało jej przyznane w konkursie organizowanym przez redakcję „Życia Regionów”. Jurorzy docenili m.in. wykonane inwestycje, oznakowanie lokalnych atrakcji, czy też ofertę kulturalną.

Do konkursu nominowano dziesiątki samorządów z różnych stron Polski. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, nominację otrzymały: Lublin, Terespol, Cytów, Nałęczów oraz gmina Puławy. Dwie ostatnie gminy reprezentowały powiat puławski. Ostatecznie, zwycięstwo i tytuł lidera, kapituła przyznała tej położonej nad Wisłą.

Zdaniem wójta Krzysztofa Brzezińskiego, przyznany laur to dowód na docenienie podejmowanych przez gminę starań na rzecz turystyki, jako istotnej gałęzi lokalnej gospodarki.

– Nagroda tym bardziej cieszy, że konkurowaliśmy z bardzo silnymi turystycznie samorządami – przyznał wódcz gminy.

Jurorzy wysoko ocenili m.in. współpracę w ramach Krainy Lessowych Wąwozów i „Zielonego Pierścienia”, co umożliwiło uruchomienie szlaku kajakowego, tras rowerowych i przeznaczonych do pieszych wędrówek. Spodobał się także szlak ornitologiczny służący do obserwacji ptaków oraz oznakowanie miejscowości tablicami informacyjnymi o znajdujących się na ich terenie atrakcjach.

Przyznaniem certyfikatem gmina Puławy będzie mogła posługiwać się przez najbliższe dwa lata. **OPR. RS**

Troje napadło na jednego

PUŁAWY Dwaj mężczyźni i kobieta zaatakowali w Parku Czartoryskich 20-latkę z Zamościa. Ukradli mu telefon komórkowy i grożąc nożem próbowali wymusić oddanie kilku tysięcy złotych. Grozi im więzienie.

W ubiegłym tygodniu w Puławach zaatakowany został 20-letni mieszkaniec Zamościa. 18-latek z Puław, 29-letnia puławianka i 20-latek z gminy Garbów, grożąc nożem, szarpiąc i popychając, zaprowadzili swoją ofiarę do Parku Czartoryskich. Tam zabrali zamościaninowi telefon komórkowy i zażąda-

li oddania pieniędzy, kilku tysięcy złotych. Mężczyźni w pewnym momencie udało się wyrwać i zawiadomić policję. Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego ustalili tożsamość napastników. Zatrzymali całą trójkę. W ciągu kolejnych dni zebrali także obciążający ich materiał dowodowy, co umożliwiło postawienie zarzutu rozbój. Na wniosek policji i puławskiej prokuratury, Sąd Rejonowy w Puławach zezwolił na ich tymczasowe aresztowanie. Teraz grozi im nawet do 12 lat więzienia.

OPR. RS

Podróż zakończyła się na ogrodzeniu

WĄWOLNICA Młoda kobieta, kierując hondą, straciła panowanie nad autem, wypadła z jezdni i wylądowała na ogrodzeniu jednej z prywatnych posesji.

Do zdarzenia doszło w poprzedni piątek przed południem. Kobieta jechała w kierunku Nałęczowa. W trakcie pokonywania jednego z zakrętów w Wąwolnicy, jej honda wypadła z drogi. Auto uderzyło w metalowe ogrodzenie prywatnej posesji. Na miejsce wezwano policję. Jak się okazało, siedzącej za kierownicą samochodu 24-latkę, poza ogólnymi



potłuczeniami, nic poważnego się nie stało. Kobieta była trzeźwa. Zdaniem policji, nie dostosowała prędkości do

panujących warunków. Za spowodowanie kolizji otrzymała mandat i kilka punktów karnych.

OPR. RS

Spacery po mieście jak podróż w czasie

HISTORIA DZIŚ

Spacerując po Puławach, dzięki bezpłatnej aplikacji w telefonie, będziemy mogli wirtualnie cofnąć się w czasie i obejrzeć, jak te same miejsca wyglądały w przeszłości. Projekt „Re-konstrukcje” Biblioteki Miejskiej uwieczni zmiany, jakie zaszły w mieście w ciągu ostatnich 115 lat

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miasto Puławy w przyszłym roku będzie obchodzić 115-lecie nadania praw miejskich. Od 1906 roku miejska przestrzeń przeszła wiele zmian, które zachowały się na archiwalnych fotografiach. Biblioteka Miejska chce do nich dotrzeć i wykorzystać do stworzenia mobilnego przewodnika.

Dzięki niemu, dla przykładu, gdy znajdziemy się w po-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

blizu pomnika ks. J. Popiełuszki, na ekranie telefonu (z zainstalowaną, bezpłatną aplikacją) zobaczymy fotografie tego samego miejsca w przeszłości, a więc nieistniejącą już instalację z oryginalnym odrzutowcem „Iskra”. Na tej samej zasadzie, idąc ul. Wojska Polskie-

go będziemy mogli zobaczyć jak w przeszłości wyglądał tętniący życiem dworzec autobusowy, a na placu Chopina ujrzemy fotografie Domu Chemika sprzed przebudowy. Poza zdjęciami, przeczytamy również opisy pokazywanych miejsc oraz łączące się z nimi historie.

Puławska biblioteka podjęła się ambitnego zadania przygotowania pierwszego, cyfrowego przewodnika ilustrującego zmiany, jakie zaszły w Puławach od 1906 roku

Żeby ten komórkowy przewodnik bazujący na lokalizacji GPS mógł powstać, konieczna będzie pomoc mieszkańców Puław. O włączenie się w akcję „Re-konstrukcje” proszą jej organizatorzy, pracownicy Biblioteki Miejskiej w Puławach.

– Tworząc wirtualną mapę miasta, mieszkańcy pamiętający i uczestniczący w przemianach Puław będą mogli dzielić się swoją wiedzą i opowieściami, natomiast młode pokolenie, które tych przemian nie pamięta, pozna lokalną historię i odkryje ją na nowo. Dlatego zachęcamy do przejrzania domowych archiwów i poszukiwania starych zdjęć Puław. Być może wiąże się z nimi jakaś ciekawa historia, którą warto się podzielić z innymi i umieścić ją w przewodniku – pisze Agata Bedynek-Chodoła, koordynator projektu.

Żeby pomóc, wystarczy przynieść archiwalne zdjęcia miasta do siedziby biblioteki przy ul. Głębokiej 7A w Puławach (po zeskanowaniu, będzie można je odebrać).

Zeskanować interesujące zdjęcia można również osobiście, wysyłając je w formie cyfrowej na rekonstrukcję. biblioteka@gmail.com. Więcej informacji można uzyskać pod nr 81 45 11 903. To również numer, na który można dzwonić, by podzielić się wspomnieniami związanymi z historią miasta.

Na archiwalne materiały z lat 1906-2020 biblioteka czeka do końca stycznia przyszłego roku. Na jej stronie uruchomiono już formularze dla osób, które chcą odpowiedzieć autorom przewodnika, jakie miejsca warto w nim umieścić. Osobny formularz przygotowano dla młodzieży, która chciałaby uczestniczyć w tworzeniu mobilnej aplikacji opartej na oprogramowaniu Action Track (zapisy do 21 grudnia).

Cyfrowy przewodnik po Puławach powinien być gotowy na przełomie kwietnia i maja przyszłego roku. Za jego sfinansowanie odpowiada fundacja Orlen w ramach programu „Moje miejsce na ziemi”.

Biegający Mikołaje pomagają nawet w pandemii

REKREACJA Sanitarne obstrzeżenia nie pozwalają na tradycyjny Bieg Mikołajów. Zamiast tego, jego organizatorzy zachęcają do indywidualnych treningów w różnych częściach Puław oraz wspólne ćwiczenia na dużej przestrzeni w marini. W porcie zbierana będzie także żywność dla bezdomnych.

Mieszkańcy Puław zdążyli się już przyzwyczaić do widoku biegaczy w czerwonych czapkach i białych brodach. Ta charytatywna impreza była organizowana w Puławach nieprzerwanie od grudnia 2014 roku. Była to również pierwsza impreza biegowa, za którą odpowiadała puławska fundacja



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Mikołajów we wspólnym biegu w tym roku na puławskich ulicach nie zobaczymy. Niewykluczone jednak, że w różnych częściach Puław pojawią się pojedynczy biegacze, czy spacerowicze rywalizujący w nowej, rozproszonej formie aktywności – do której zachęca organizatorzy charytatywnej zbiórki

BezMiar. Niestety, ten rok stoi pod znakiem pandemii koronawirusa oraz wynikających z tego powodów zakazów. Dlatego Bieg Mikołajów tym razem się nie odbędzie. Nie znaczy to jednak, że jego beneficjenci, czyli bezdomni z puławskiego schroniska, pozostaną bez pomocy.

– Nie rezygnujemy z prowadzenia akcji charytatywnej na rzecz podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta w Puławach. 5 i 6 grudnia będziemy zbierali dla nich konserwy o długim terminie ważności dyżurując w puławskiej marini – zapowiada Maryla Miłek, prezes fundacji BezMiar.

Wolontariuszy, którzy będą przyjmowali żywność, spotkamy w godzinach 9-13.

Żeby zachęcić mieszkańców miasta do tego, by w pierwszy weekend grudnia przybyli do portu, na miejscu będą odbywały się krótkie, sportowe treningi fitness prowadzone przez instruktorów z puławskich klubów. W programie znalazła się także nauka podstaw nordic walking, zumba, a także tresura i spacer z psami.

To nie wszystko. Dla miłośników aktywności przewidziano nową formę rywalizacji. Uczestnicy zabawy, którzy wypełnią formularz zgłoszeniowy i zapłacą wpisowe (czyli przyniosą kon-

serwę o długim terminie przydatności), będą mogli zbierać punkty i powalczyć o nagrody rzeczowe. Punktowane będzie uczestnictwo w weekendowych treningach w marini, a także udokumentowana sobotnio-niedzielną aktywność w dowolnej części miasta. I tak, za pokonanie dystansu 6 km (np. maszerując, biegając, jeżdżąc rowerem, hulajnogą itp.) będzie można otrzymać jeden punkt, a 12 km - dwa punkty. Rywalizować będzie można indywidualnie lub drużynowo. Wszyscy uczestnicy są zobowiązani do noszenia maseczek, dezynfekowania rąk i zachowywania dystansu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Biblioteka poleca

Ostatnie lato przed zmianą

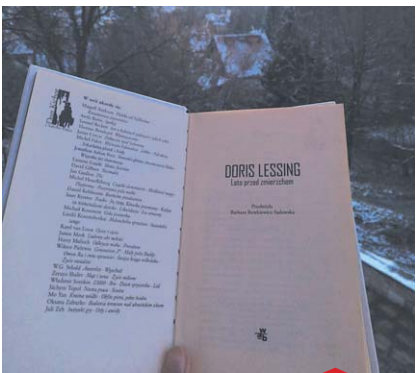
Doris Lessing pisze głównie o kobietach. Jej książki to często połączenie codziennej prozy życia z mistycznym objawieniem.

Bohaterka „Lata przed zmierzchem” nie potrafi zdefiniować kim tak naprawdę jest. Mimo że ma ustabilizowaną pozycję życiową, rodzinę i męża to nadal poszukuje siebie. Towarzyszy jej samotność i ograniczenie. Kiedy dostaje propozycję pracy jako tłumaczka zaczyna przeżywać drugą młodość. Doris Lessing pisze o mnogości ról, w jakich musi stawiać się współczesna kobieta, o samotności wewnętrznej, która zmusza do ucieczki i o kajdanach narzucanych kobietom. Stare schematy nas ograniczają, ale na tyle mocno wryły się w naszą świadomość, że odczuwamy wyrzuty sumienia, gdy nie możemy w pełni poświęcić się jednej z narzuconych nam przez życie ról.

Pisarka, nagrodzona w 2007 roku Nagrodą Nobla porusza tematy z życia każdego z nas, nie pisze o spektakularnych wyczynach, ani zdobywaniu niebagatelnych sukcesów. Jej proza oddaje codzienne życie, w tej codzienności kryje się jednak nieprawdopodobnie

głębokie przesłanie, a bohaterowie książek Lessing doświadczają rozwoju na miarę buddyjskich mnichów odnajdujących swoje prawdziwe ja. W prostocie tkwi niezwykła siła.

JUSTYNA POPIOLEK-OŚIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH



Doris Lessing, Lato przed zmierzchem, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2008

Znów można czytać

Od poniedziałku Biblioteka Miejska w Puławach i jej filie wznowiły działalność. „Zgodnie z rekomendacjami Biblioteki Narodowej podjęliśmy wszelkie środki profilaktyczne zapewniające bezpieczeństwo zarówno czytelników, jak i pracowników biblioteki” – informuje biblioteka.

Wciąż nie ma bezpośredniego dostępu czytelników do księgozbioru i prasy. Nieczynne są czytelnie, nie ma także możliwości korzystania ze stanowisk komputerowych i Internetu. Działalność kulturalna i edukacyjna jest zawieszona.

Zwrot i wypożyczanie książek odbywa się pojedynczo przy wydzielonych stanowiskach. W celu zminimalizowania czasu bezpośredniej obsługi biblioteka rekomenduje wypożyczenia za pośrednictwem katalogu online, poczty e-mail i zamówień telefonicznych.

Wszystkie oddawane przez czytelników zbiory podlegają czterodniowej kwarantannie. Informacja o dostępności bądź kwarantannie książki widoczna jest w katalogu on-line.

W trosce o bezpieczeństwo bibliotekarzy i czytelników konieczne jest przestrzeganie zasad ochrony osobistej: stosowanie maseczek/przyłbic, jednorazowych rękawiczek, obowiązkowa dezynfekcja rąk oraz

zachowanie bezpiecznego 2-metrowego dystansu między korzystającymi z punktu wypożyczeń. Biblioteka działa w dotychczasowych godzinach otwarcia.

OPR. PAB

TYMCZASOWE GODZINY OTWARCIA (obowiązują do odwołania)	
BIBLIOTEKA GŁÓWNA – ul. Głęboka 7A	
poniedziałek – piątek 10.00-17.00	
FILIE: 1, 3, 4, 5, 7	
poniedziałek – piątek 10.00-12.00 • 14.00-16.00 przerwa w godz. 12.00-14.00	
FILIA nr 2 – ul. Sienkiewicza	
wtorek, środa 9.00-13.00 czwartek 12.30-16.30	

REZERWACJA TELEFONICZNA:

- BM, ul. Głęboka 7A: Wypożyczalnia dla dorosłych tel. 81 45 11 903 Oddz. dla dzieci i młodzieży tel. 81 45 11 902
- F1, ul. Lubelska 25 tel. 81 45 11 915
- F2, ul. Sienkiewicza 7 tel. 81 45 11 982
- F3, ul. Eustachiewicza 3 tel. 81 45 11 983
- F4, ul. Włostowska 36 tel. 81 45 11 984
- F5, ul. L. Puławskiego 8 tel. 81 45 11 985
- F7, ul. G-6 Sierpnia 30 tel. 81 45 11 927

Sekrety regionalnej kuchni

Fajercarze, żurek, kryzysowe kluski

Czy pamiętacie jeszcze smak fajercarzy? Placków wypiekanych na blasze węglowej kuchni. Dziś możecie je upiec na żeliwnej patelni. Kto jeszcze nastawia zakwas na żur, choć można go kupić w butelce w sklepie? Czy podajecie na obiad pierogi po lubelsku. Zapraszam w sentymentalną podróż do krainy smaków dzieciństwa.

WALDEMAR SULISZ

Fajercarze, czyli placki sodowe pieczone na blasze węglowej kuchni. To dla mnie smaki dzieciństwa. Były nierówne, podłużne, smakowite. Dziś można im nadawać różne kształty. Na przykład żeby zachęcić do fajercarzy dzieci.

Fajercarze

Składniki: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko + 2 żółtka, 3 łyżki cukru, szczypta soli, 1 łyżeczka sody, 3/4 szklanki zsiadłego mleka, cukier waniliowy.

Wykonanie: wszystkie **Składniki** połączyć i zagnieść ciasto. Rozwałkować na grubość 0,5 cm i formować placki o dowolnym kształcie, np. prostokąty. Otrzepać z mąki i kłaść na rozgrzane, ale nie bardzo gorące fajerki (lub na grillowej patelni).

Żurek na domowym zakwasie

Składniki: Zakwas: 70 dag chleba razowego, 2 litry wody przegotowanej, 4 ząbki czosnku. Żur: 50 dag łopatki wieprzowej, 2 marchewki obrane, 1 pietruszka obrana, 1 mała cebula opalona, 3 ząbki czosnku, liść laurowy 1 sztuka, sól, pieprz, majeranek otarty do smaku, chrzan tarty ok. 4 łyżek, biały ser lekko podsuszony w piecu. Jeśli ktoś lubi można dodać kilka jaj gotowanych na twardo.

Wykonanie: chleb pokruszyć, zalać przegotowaną letnią wodą (2 litry), najlepiej w glinianym naczyniu, dodać 4 ząbki czosnku. Całość odstawić na 3 doby, nie schładzać. Po ukiszeniu przecedzić przez gazę. Nastawić wywar z łopatki wieprzowej, warzyw, soli i liści laurowych. Gotować na wolnym ogniu długo, ok. 4 godzin. Do wywaru pod koniec gotowania dodać przecedzony zakwas. Mięso wyjąć, pokroić w kostkę włożyć do zupy. Podawać z kostkami podsuszonego twarogu.

Zupa zacierkowa

Ma rewelacyjny smak, w swojej dobroci odwołuje się do smaków dzieciństwa. Jak robimy zacierkową? W garnku zalewamy zimną wodą włoszczyznę, cebulę, listek laurowy i kostkę rosółową. Gotujemy 15 minut, wrzucamy ziemniaki pokrojone w kostkę, gotujemy jeszcze 20 minut.

Do mąki dodajemy sól, zalewamy częścią ciepłej wody i wyrabiamy elastyczne ciasto (jak na pierogi), w razie potrzeby dodając wodę. Z ciasta urywamy niewielkie kawałeczki i wrzucamy zacierki do zupy. Dodajemy podsmażony boczek z cebulką, doprawiam solą, pieprzem i majerankiem, podajemy z pszennym chlebem.

Kryzysowe kluski

Składniki: ciasto: 50 dag mąki, szczypta soli, 1 jajko, woda. Na

FAJERCARZE



OPONKI SEROWE



PAROWĄNCE



farsz: 1 kg ziemniaków, słonina z cebulą na omastę, pieprz naturalny.

Wykonanie: zagnieść ciasto z podanych składników i rozwałkować na cienki placek. Wyłożyć surowe zmielone i podsmażone ziemniaki na placek, zwinąć w rulon i rozwałkować. Po rozwałkowaniu kroić jak kopytka i gotować do chwili wypły-

nięcia. Po ugotowaniu połać słoniną z cebulą i posypać pieprzem naturalnym.

Pierogi po lubelsku

Składniki: ciasto: 2 pełne szklanki mąki, 3/4 szklanki wody, 1 jajko. Nadzienie: 0,5 szklanki kaszy gryczanej sypek, 1 szklanka wody, 1 duża cebula (lub kilka

szczypt suszonej mięty), 40 dag białego twarogu, 10 dag wędzonej słoniny lub boczku, 1/5 szklanki śmietany 18 %, sól i pieprz do smaku.

Wykonanie: w garnku zagotować szklankę wody ze szczyptą soli, na wrzątek wsypać sypką kaszę, zagotować (aż kasza zacznie pęcznieć), dołożyć 1 łyżeczkę masła.

Wyłączyć, przykryć przykrywką pozostawić na 1/2 godziny, aby kasza doszła.

Teraz drobno posiekać cebulę, wrzucić na patelnię, gdzie skwierczy już pokrojona w kosteczkę słonina lub boczek. Zmniejszyć gaz, żeby zeszklić cebulę. Do miski wsypać uparowaną i wystudzoną kaszę, twaróg i cebulę z wytopionymi skwarkami. Ręcznie wyrobić na jednolitą masę. W wersji z miętą – dodać do nadzienia bez cebuli kilka szczypt suszonej, aromatycznej mięty z ogródka. Z podanych składników zagnieść dobre, miękkie ciasto. Na stolnicy podsypanej mąką rozwałkować ciasto, następnie wykrawać krążki, na które nakładać farsz. Lepić pierogi i gotować w lekko osolonej wodzie. Po odciedzeniu układać na półmisku, podać śmietaną doprawioną do smaku solą. W wersji fitness podać z kwaśnym mlekiem doprawionym podobnie jak śmietana.

Parowanie

Składniki: 1/2 kg mąki, 1 szklanka mleka, 3 łyżki roztopionego masła, 3 dag drożdży, 2 jaja, szczypta soli, szczypta cukru.

Wykonanie: mleko lekko podgrzać i rozpuścić w nim drożdże z dodatkiem szczypty cukru i mąki. Począć do wyrośnięcia. Pozostałą mąkę i jaja połączyć z wyrośniętymi drożdżami. Całość wyrabiać tak długo, aż ciasto zacznie odchodzić od brzegów. Następnie dodać letnie masło i sól, dalej wyrabiać. Tak przygotowane ciasto przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Gdy ciasto podwoi swoją objętość przełożyć je na stolnicę i formować kulki wielkości paczków. Ułożyć na podsypanej mąką stolnicy i poczekać około 15 minut, by trochę podrosły. Parować na parze, pod przykryciem. Podawać z sosem koperkowym, lub na słodko z musem malinowym.

Oponki serowe

Składniki: 50 dag sera, 50 dag mąki pszennej, pół szklanki cukru pudru, 1,5 łyżeczki sody, 3 łyżki zsiadłego mleka, 3 jajka, olej do smażenia, cukier puder do posypania.

Wykonanie: ser przepuścić przez maszynkę. Ze wszystkich podanych składników zagnieść ciasto. Wyłożyć ciasto na stolnicę, rozwałkować wycinać oponki, smażyć na oleju. Wyjąć, odsączyć, wystudzić, pudrować.

Miodownik na deser

Składniki: 60 dag mąki, 30 dag miodu, 3 jaja, 10 dag cukru, 5 dag masła, 6 dag drożdży, po 2 łyżeczki cynamonu i goździków, 5 dag smażonej skórki pomarańczowej, skórka otarta z cytryny, karmel z 2 łyżeczek cukru, masło i tarta bułka do wysmarowania i posypania blaszki.

Wykonanie: do przesianej mąki dodać płynny miód, żółtka utarte z cukrem i karmel wymieszany z rozpuszczonym masłem. Drożdże wymieszać z łyżeczką cukru i przełożyć do miski z mąką. Mieszając wsypać zmielone goździki i cynamon. Dokładnie utrzeć ciasto, dodać pianę z białek i delikatnie wszystko wymieszać. Przełożyć ciasto do blachy wysmarowanej masłem i posypanej tartą bułką. Piec godzinę w gorącym piekarniku.

FOT. MALGORZATA SULISZ

Siedem meczów i siedem zwycięstw

PIŁKA RĘCZNA Miałby być trzy mecze w tygodniu, ale skończyło się na dwóch. Azoty pokonały w poniedziałek Stal Mielec, w czwartek Zagłębie Lubin, a w sobotę odwołano mecz z Łomżą Vive Kielce. Oczywiście z powodu koronawirusa. Puławianie ponownie pojawili się na boisku w środę i zanotowali siódmą wygraną z rzędu. Tym razem w Kaliszu z tamtejszą Energią MKS aż 35:24

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pracowite dni mają za sobą podopieczni Larsa Walthera. Spisali się jednak świetnie, bo nadal mogą się szczycić mianem niepokonanych w PGNiG Superlidze mężczyzn. Najpierw w minionym tygodniu ograli bez większych problemów Zagłębie.

Od pierwszego gwizdka gospodarze ruszyli do ataku. I szybko prowadzili 4:1. Po kwadransie podopieczni trenera Walthera mieli już w zapasie pięć bramek (7:2). Do przerwy Azoty utrzymały właśnie taką zaliczkę. Do szatni obie ekipy schodziły przy wyniku 15:10 na korzyść miejscowych.

W drugiej odsłonie „Miedziowi” nie potrafili już odwrócić losów spotkania. Przez pierwsze 10 minut trwała jednak wyrównana



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

walka i w tym momencie zarówno Azoty, jak i Zagłębie rzuciły po siedem bramek. W 54 minucie na listę strzelców wpisał się Tomasz Petruszko i zrobiło się 32:28. Końcówka należała jednak do Michała Szyby i jego kolegów. Trener Walther wziął czas i Azoty wygrały ostatnie minuty 4:1, a całe zawody 36:29.

W środę wreszcie udało się za to zagrać w Kaliszu. Wreszcie, bo to było już trzecie podejście do spotkania z Energią MKS. Puławianie zanotowali jednak bardzo dobry występ. Co ciekawe, zawody opóźniły się o kwadrans, bo goście czekali na obsługę medyczną. Dlatego

do gry przystąpili praktycznie z marszu. I stąd początek nie był idealny. Azoty nie mogły złapać swojego rytmu, a kiepsko w bramce radził sobie także Wadim Bogdanow. Odkąd między słupkami zameldował się jednak Mateusz Zembrzycki, to podopieczni trenera Walthera zaczęli przejmować inicjatywę.

Od razu było to widać bo wyniku. Tablica po 30 minutach wskazywała rezultat 17:12 na korzyść Michała Szyby i jego kolegów. W drugiej odsłonie było jeszcze lepiej. Przyjezdni rzucili pięć bramek z rzędu i było już jasne, że gospodarze będą mieli wielkie problemy, żeby

Piłkarze ręczni z Puław wygrali wszystkie siedem meczów ligowych

urwać rywalom chociaż punkt. Ekipa z Puław kontrolowała już wydarzenia na parkiecie i ostatecznie triumfowała na trudnym terenie w Kaliszu różnicą aż 11 trafień (35:24).

– Czekaliśmy na obsługę medyczną 15 minut, stąd może nie najlepiej weszliśmy w ten mecz. Ja czułem się tak jakbym wyszedł na parkiet bez rozgrzewki. Na całe szczęście zapomnieliśmy o tym szybko i od 20 minut wydaje mi się, że mieliśmy

mecz pod kontrolą. Potem bardzo dobry początek drugiej połowy kilka kontr, kilka dobrych interwencji bramkarzy. Dzięki temu odskoczyliśmy na osiem, a potem na 10 bramek i wtedy już mecz był ułożony – ocenia Dawid Dawydzik cytowany przez klubowy portal Azotów.

Kolejny mecz nowy wice-lider tabeli rozegra już w niedzielę. Tym razem zmierzy się w Szczecinie z tamtejszą Sandra SPA Pogonią. Zawody zaplanowano na godz. 16. Rywale obecnie siódme miejsce i mają na koncie: cztery zwycięstwa i pięć porażek.

Energa MKS Kalisz – Azoty Puławy 24:35 (12:17)

Kalisz: Zakreta, Krekora – Góralski 7, M. Piliowski 3, Kamyszek 3, Kamil Adamski 2, Kacper Adamski 1, Kus 1, Czerwiński 1, Krępa 1, Makowiec 1, K. Piliowski, Drej.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Akimienko 10, Jurecki 5, Szyba 5, Łangowski 3, Dawydzik 3, Bachko 2, Jarosiewicz 2, Velkavrh 1, Seroka 1, Podsiadło 1, Przybylski 1, Rogulski 2, Łangowski 1, Bachko 1, Velkavrh 1, Kowalczyk 1.

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 36:29 (15:10)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Akimienko 7, Gumiński 5, Dawydzik 4, Jurecki 4, Szyba 3, Seroka 3, Podsiadło 2, Przybylski 2, Rogulski 2, Łangowski 1, Bachko 1, Velkavrh 1, Kowalczyk 1.

Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Wiącek – Stankiewicz 5, Pawlaczyk 5, Chychykal 4, Kupiec 3, Drobiecki 3, Pietruszko 2, Marciniak 2, Hajnos 2, Netz 1, Bogacz 1, Adamski 1, Gębala, Duszyński.

**PGNiG SUPERLIGA
MĘŻCZYZN**

28-30 listopada: Energa MKS Kalisz – Grupa Azoty SPR Tarnów 28:27 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Górnik Zabrze 20:30 • MKS Zagłębie Lubin – MMTS Kwidzyn 19:27. **2 grudnia:** Energa MKS Kalisz – Azoty Puławy 24:35 • Grupa Azoty SPR Tarnów – Torus Wybrzeże Gdańsk 29:30.

1. Vive	9	27	328:228
2. Azoty	7	21	247:176
3. Gwardia	10	19	285:281
4. Górnik	10	18	262:235
5. Kalisz	9	15	233:242
6. Płock	6	15	174:138
7. Pogoń	9	12	225:241
8. Zagłębie	11	12	304:336
9. Wybrzeże	10	7	262:299
10. Stal	8	9	209:229
11. MMTS	9	8	225:242
12. Piotrkowianin	10	8	277:305
13. Chrobry	7	8	195:223
14. Tarnów	11	6	272:323

5 grudnia: Wybrzeże – Orlen Wisła • Górnik – Chrobry Głogów • Gwardia Opole – Zagłębie Lubin • MMTS – Energa MKS • Tarnów – Piotrkowianin. **6 grudnia:** Sandra SPA Pogoń Szczecin – Azoty Puławy (godz. 16). **9 grudnia:** Chrobry – Energa MKS • Piotrkowianin – Stal Mielec. **11 grudnia:** Azoty Puławy – Górnik (godz. 19.45).

Jedna bramka przewagi Paluchowskiego

PIŁKA NOŻNA Wisła spokojnie szykuje się już do przerwy w rozgrywkach, ale zaległości odrabiają jeszcze rywale

Na podsumowanie rundy jesiennej przyjdzie czas po ostatnim meczu. A tak się składa, że jeszcze w najbliższą sobotę dojdzie do spotkania: Podlasie Biała Podlaska – KS Wążownica, które oficjalnie zakończy pierwszą część rozgrywek. Oczywiście, Wisła jest liderem tabeli, dlatego ten sezon na razie trzeba ocenić, jak najbardziej pozytywnie. Przewaga nad drugim w tabeli Sokół Sieniawa wynosi tylko pięć punktów, ale nad trzecią Stalą Stalowa Wola już dzieląc.

– Wrażenia są bardzo dobre, pierwszy raz gram w trzeciej lidze i tak naprawdę nie wiedziałem, czego się spodziewać. Wszystko skończyło się jednak tak, jak planowaliśmy i trzeba to kon-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

tynuować w rundzie wiosennej – mówi na klubowym portalu Adrian Paluchowski, który po pierwszej rundzie prowadzi w klasyfikacji najsukceszniejszych zawodników grupy czwartej III ligi.

Tak się jednak składa, że w jednym z zaległych meczów Michał Fidzdukiewicz raz pokonał bramkarza ŁKS Łagów, a jego „Stalów-

Adrian Paluchowski na półmetku rozgrywek jest najlepszym strzelcem w grupie czwartej z dorobkiem 19 goli

ka” wygrała 4:1. Napastnik spadkowicza z II ligi zapisał na swoim koncie 18 trafień i dzięki temu traci do Paluchowskiego tylko jedną bramkę. (LUKISZ)

**PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA**

Zaległe mecze: ŁKS Łagów – Stal Stalowa Wola 1:4 (Adam Imiela 63-z karnego – Piotr Mroziński 14, Bartosz Wiktoruk 23, 45, Michał Fidzdukiewicz 66) • Chelmska Chelmska – Korona II Kielce 3:4 (Łukasz Mazurek 13-z karnego, 55, Krystian Wójcik 50 – Miłosz Strze-

boński 30-z karnego, Jakub Konstantyn 32, Dawid Siabosz 46, Jakub Rybus 60) • Stal Kraśnik – Podlasie Biała Podlaska 4:1 (Adrian Cybula 40, Adrian Popiołek 47, 55, Jakub Czelej 81 – Paweł Zabielski 22).

1. Wisła P.	20	48	54-20
2. Sokół	20	43	38-16
3. Stal S.W.	20	38	40-23
4. Wisła S.	20	37	36-24
5. Wólczanka	20	36	43-26
6. Avia	20	36	46-20
7. KSZO	20	32	34-23
8. Siarka	20	31	39-29
9. Podhale	20	31	32-28
10. Chelmska	20	28	33-30
11. ŁKS	20	28	29-33
12. Wistoka	20	28	26-21
13. Lewart	20	26	26-23
14. Korona II	20	23	37-45
15. Stal K.	20	22	25-32
16. Wążownica	19	21	23-41
17. Orleń	20	19	21-42
18. Cracovia II	20	18	22-29
19. Jutrzenka	20	16	25-54
20. Podlasie	19	15	25-53
21. Hetman	20	7	18-60

5 grudnia: Podlasie Biała Podlaska – KS Wążownica (o godz. 12). **22. kolejka (marzec 2021):** Podhale Nowy Targ – Lewart Lubartów •

Wisłoka Dębica – Siarka Tarnobrzeg • Chelmska Chelmska – Wisła Sandomierz • Hetman Zamość – KS Wążownica • Korona II Kielce – Stal Kraśnik • Jutrzenka Giebułtów – ŁKS Łagów • Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisła Puławy • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Sieniawa • Podlasie Biała Podlaska – Orleń Radzyń Podlaski • Avia Świdnik – Cracovia II.

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **18 bramek** – Michał Fidzdukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska) • **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ) • **10 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski).

Dzieje Puław (101)

Organizacja szpitali wokół Puław

ANDRZEJ TOŁĘPYHO

Szpital – przytułek w swych założeniach były placówkami kościelnymi. Powstały bowiem w wyniku nauki kościoła. Musiało minąć dużo czasu, aby pierwsze szpitale – domena wpływów kościelnych i instytucja zorganizowana niemal na wzór klasztoru – mogły zacząć dopuszczać w charakterze współrządzących przedstawicieli władz świeckich.

Pierwszą formą zarządu świeckiego była instytucja konwersów. Kto to byli konwersi? W najstarszych zakonach kościoła katolickiego, m.in. u cystersów, kamedułów, kartuzów, cześć braci zakonnych przyjmowana była w wieku dojrzałym, nie posiadająca żadnego wykształcenia. Byli oni przeznaczani wyłącznie do wykonywania prac fizycznych. Nie odmawiali brewiarza. Poza tym mieli wszystkie prawa i obowiązki zakonników. Oni to w klasztorach sprawowali opiekę nad szpitalami. Z czasem utworzyli osobne zakony szpitalne, które w początkach były zgromadzeniami świeckimi.

Rozwijające się miasta zaczęły dążyć do opanowania wszystkich szpitali znajdujących się na ich terenie, także klasztornych i biskupich. Początkowo oddziaływanie władz miejskich wyrażało się jedynie we współludziale w administrowaniu majątkiem szpitalnym. Z czasem rady miejskie uzyskały prawo wyboru opiekunów szpitali na czele z mistrzem.

Polskie szpitalnictwo przejęło swą organizację od państw Europy Zachodniej, w tym system zarządu świeckiego. Tworzyli go prowizorzy (łac. providere – troszczyć się), zwani nieraz szafarzami (niem. schaffen – porządkować). Ze statutów synodalnych wynika, że proczorzy mieli funkcjonować przy każdym szpitalu.

Zdarzało się, że cały zarząd spoczywał w rękach proboszcza szpitalnego lub plebana. Spotyka się przypadki braku dbałości jego o szpital. Za przykład niech posłuży Końskowola. Wizytacja przeprowadzona w 1603 r. stwierdziła brak porządku wśród pensjonariuszy przytułku oraz brak troski o nich. Zalecono komendarzowi kościoła parafialnego, księdzu Stanisławowi z Zalesia, opiekę nad szpitalem. Przeprowadzana w tymże roku wizytacja szpitala w Markuszowie ujawniła brak prokuratora. (łac. procurator – zarządca, pełnomocnik). Z kolei wizytacja przeprowadzona w 1675 r. w Baranowie stwierdziła, że prowizorem w szpitalu jest prepozyt.



Baranów:
Kościół parafialny

Pewien etap rywalizacji między władzami świeckimi i duchownymi o zarządzanie szpitalami zakończyła konstytucja sejmu grodzieńskiego z 1793 r., ostatniego sejmku Rzeczypospolitej. Uznała ona rolę duchowieństwa w zarządzaniu szpitalami jednocześnie odchodząc od dawnego schematu prawnego, na podstawie którego władzą dla szpitala był kościół w osobie biskupa. Stwierdzono jednoznacznie, że dozór nad szpitalami miejskimi sprawują magistraty policyjno-ekonomiczne, zaś główny nadzór nad wszystkimi instytucjami dobroczynnymi spoczywa w ręku Komisji Policji.

Ze sprawami opieki nad szpitalami łączy się ściśle kwestie kolatorstwa i patronatu. Pod pojęciem kolatora rozumiano dawniej osobę mającą prawo obsadzania urzędów kościelnych. Zwykle chodziło o fundatora kościoła lub szpitala albo spadkobiercę fundatora. Szpital fundowany przez dobroczyńcę świeckiego, a więc osobę prywatną lub miasto, w pewnym sensie podlegał fundatorowi, który miał prawo prezenty oraz wpływ na wybór prowizorów. Pojęcie prezenty w następujący sposób wyjaśnia Zygmunt Gloger:

„Tak się nazywa przedstawienie biskupowi do zatwierdzenia osoby duchownej na wakujące beneficjum (w kościele katolickim było to stanowisko, z którym związane były dochody – przyp. A.T.). Prezenta była dawana albo przez samego kollatora,

albo przez jego pełnomocnika, albo nawet przez opiekuna lub kuratora w majątku małoletnich lub w kurateli będących. Pisano ją według przyjętej formy i składano na ręce biskupa”.

W dokumentach erekcyjnych szpitala w Markuszowie z 1608 r. zastrzeżono, że kolatorami będą dziedzice miasteczka, ale wyłącznie katolicy. Gdyby zmienili wyznanie tracili prawo patronatu na rzecz kolegiaty lubelskiej.

W miastach Lubelszczyzny prawo patronatu przeważnie posiadały magistraty.

Zadania prepozyta szpitalnego a także proboszcza parafii względem szpitala i jego podopiecznych nie były określone przez przepisy czy regulaminy.



Kurów: Kościół parafialny

Zależały od kilku czynników, w tym od wielkości szpitala i jego stanu gospodarczego, liczby znajdujących się w nim ubogich oraz relacji między proboszczem a prowizorami. Ważne było położenie szpitala – w mieście czy na wsi a także w jakim stopniu ciężar opieki materialnej zarządu spoczywał w gestii kolatora albo innych czynników świeckich. Zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego główną władzę nad szpitalem sprawował proboszcz.

Ponieważ był on uczestnikiem wszystkich czynności związanych z zarządzaniem, był także uczestnikiem administrowania

funduszami szpitalnymi i prowadzenia gospodarki szpitala.

Głównymi zadaniami prepozyta szpitalnego (proboszcza szpitalnego) była opieka duszpasterska nad ubogimi, odprawianie przepisanej ilości mszy w intencji fundatorów i dobrodziejów szpitala, a w stosunku do ubogich odprawianie mszy, wygłaszanie egzorty (krótkiego kazania okolicznościowego, przeważnie wygłaszanego na pogrzebie lub w rocznicę śmierci) i nauki, w ramach katechizacji nauka pacierza i prawd wiary oraz pilnowanie dopełniania praktyk religijnych.

Kto miał troszczyć się o budynki szpitalne? Wizytacja szpitalna w Kurowie przeprowadzona w 1675 r. zleciła prepozytowi odnowienie dachu zerwanego przez wiatr.

W szpitalach prowincjonalnych prepozyci w dużej części korzystali z majątku szpitalnego. Dla przykładu: na początku XVII w. proboszcz szpitala w Końskowoli użytkował pole należące do przytułku, które i tak było już poważnie okrojone przez mieszczan. Ubodzy użytkowali tylko ogród na warzywa.

Podsumowując stwierdzamy, że prepozyci szpitalni byli w zasadzie dobrze zaopatrzeni, a istniejące między nimi różnice majątkowe wynikały z sytuacji finansowej szpitala. Ogólnie biorąc – mieli spore dochody i zapewnione utrzymanie.

W hierarchii zarządu szpitalnego niżej od pre-

pozytów stali prowizorowie szpitalni.

W 1675 r. wizytator szpitala w Kurowie polecił prepozytorowi wyznaczyć prokuratora i dyspozytora z zadaniem składania co roku lubelskiemu oficjałowi rozliczenia z przychodów i wydatków szpitala. Wynika stąd, że prawo patronatu w szpitalu kurowskim należało do kapituły lubelskiej.

Z kolei erekcja szpitalna w Markuszowie wyznaczyła w 1608 r. opiekunów szpitala proboszcza szpitalnego, ekonoma dworskiego oraz jednego z rajców miejskich. W wyniku tego rządy szpitalem sprawowały trzy władze: kościół, dwór i miasto.

Wizytacja szpitala w Kazimierzu w 1781 r. stwierdziła, że wyboru prowizorów dokonywał urząd miejski.

A co ze szpitalami wiejskimi (parafialnymi)? Tam urząd prowizorski nie był znany. Ponieważ szpital istniał zawsze przy kościele, opiekunowie kościoła – dozór parafialny przechodzący z wyboru opiekowali się również szpitalem. Nazywano ich witrykami.

Podsumowując rolę prowizorów – zarządzali majątkiem szpitalnym, dbali o zaopatrzenie ubogich w żywność i odzież oraz prowadzili całość administracji szpitala. Prowizorowie i proboszcz szpitalny nie pobierali wynagrodzenia za wykonywanie swoich funkcji. Prowizor, delegowany przez władze miasta, sprawował normalny obowiązek rajcy miejskiego w połączeniu z powinnością chrześcijanina niosącego pomoc potrzebującym. Natomiast proboszcz opiekował się ubogimi z racji stanowiska kapłańskiego i posiadał dochody z probostwa lub kościoła.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest uposażenie szpitali oraz ich fundusze. Szpitale opierały swoją egzystencję prawie wyłącznie na ofiarności społeczeństwa w formie nadań, często na jałmużnach.

Jaka była sytuacja szpitali na Lubelszczyźnie? Większość szpitali parafialnych pozostawała bez uposażenia. Natomiast wszystkie prepozytury, a było ich 11, posiadały fundusze podstawowe, to znaczy nadane im przy erekcji. Było to uposażenie w gruntach lub pieniądzu, czasami otrzymywały jedno drugie. Najczęstszą formą były zapisy ziemi, co stanowiło najwygodniejszy rodzaj uposażenia zważywszy na częstą dewaluację pieniądza. Jak ten problem uwidaczniał się w poszczególnych szpitalach okolic Puław – o tym za tydzień.

• **ZA TYDZIEŃ: UPOSAŻENIE I FUNDUSZE SZPITALI WOKÓŁ PUŁAW**



Kazimierz: Kościół i szpital
św. Anny